

List Ojca Dyrektora nr 1

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Kiedy św. Maksymilian pisał do Rycerzy, oni przesyłane wiadomości nazywali „Listami naszego Ojca Dyrektora”. Po śmierci św. Maksymiliana jego następcy, międzynarodowi moderatorzy M.I., używali również określenia „dyrektor”. Odbywało się to z prostej przyczyny: dla rycerzy było to łatwiejsze sformułowanie niż skomplikowany zwrot kanoniczny „międzynarodowy moderator”.

Ponieważ Opatrzność Boża, głosem przełożonych, wybrała sługę waszego jako międzynarodowego moderatora „Milicji Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji”, pozwólcie, że będę podążać śladami świętego Założyciela i mniej lub bardziej regularnie będę wysyłać „List Ojca Dyrektora”. W tamtych czasach rycerze widzieli w świętym Maksymilianie zarówno swojego ojca, jak i przewodnika. Dlatego dzisiaj pokornie proszę o wasze modlitwy, bym mógł stać się wiernym głosem św. Maksymiliana; by dzisiaj, gdy dotkliwie odczuwamy brak prawdziwych ojców i przewodników, św. Maksymilian był ponownie „naszym umiłowanym Ojcem dyrektorem”.

W pierwszym liście pragnę poinformować o początkach Milicji Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji i podać krótki zarys historyczny aż do dnia dzisiejszego.

Początki sięgają naszego pierwszego roku w seminarium, roku 1981, gdy tradycyjny Katolicki Ruch Młodzieżowy w Niemczech (KJB) wydał biuletyn poświęcony życiu i pracy apostołskiej świętego Maksymiliana Kolbego. My, seminarzyści, byliśmy zafascynowani odkryciem tego świętego naszych czasów, który był tak całkowicie tradycyjny w swojej głębokiej wierze i apostołskiej gorliwości, a jednocześnie korzystał z nowoczesnych osiągnięć techniki. Święty, który fascynował młodych ludzi również naszych czasów.

Kwestia nawrócenia młodych ludzi powróciła ponownie w 1986 roku, kiedy to zostaliśmy wyznaczeni do pracy w Afryce. Zainspirowany objawieniami Matki Bożej w Fatimie (trzy tomy br. Michała od Trójcy Świętej) i biografią świętego Maksymiliana Kolbego (napisaną przez Marię Winiowską), ksiądz Loic Duverger w 1988 roku powołał do życia organizację dla dziewcząt, o nazwie „Compagnie de L’Immaculata”. Ponieważ M.I. składa się z trzech grup, dziewczęta podzielone były na „dzieci, służebnice oraz apostołów Niepokalanej”. Każda z tych grup wcielała w życie prośby Niepokalanego Serca w Fatimie, starając się o nawrócenie swoich

rówieśników. Rezultaty były olśniewające: po 5 latach działalności, grupy „Compagnie de L’Immaculata” powstały w różnych częściach stolicy Gabonu, by nawracać mieszkające tam dzieci. Wielu „apostołów” angażowało się jako katecheci ucząc 1500 dzieci w naszej placówce misyjnej Świętego Piusa X. W czasie obchodów 75. rocznicy objawienia Matki Bożej w Fatimie „Compagnie de L’Immaculata” wielokrotnie zainscenizowało przedstawienie opowiadające historię objawień, przyciągając w ten sposób setki osób do Kościoła.

Najbardziej jednak cudownym owocem była wewnętrzna przemiana wielu młodych dziewcząt, które żyły głębokim życiem wewnętrznym i niejednokrotnie z heroiczną odwagą broniły wiary w pogańskich środowiskach, a niekiedy i w rodzinach. Niektóre z nich doprowadziły do nawrócenia swoich rodziców, braci i siostr. Wśród dziewcząt, które zmarły przedwcześnie z powodu różnych chorób tropikalnych, obserwowaliśmy rzadko spotykany stopień cnót, a nawet i świętości. Te niesamowite wydarzenia utwierdziły nas w przekonaniu o potędze Niepokalanej w naszych czasach, o ogromnym znaczeniu Fatimy i konieczności naszej pracy apostołskiej z Nią i przez Nią.

Jednak dopiero w roku 1994, gdy ku naszemu zaskoczeniu, zostaliśmy powołani do rozpoczęcia dzieła Tradycji katolickiej w Polsce, odkryliśmy kim naprawdę był święty Maksymilian Kolbe i jego Milicja. Czytając listy i konferencje w jego ojczystym języku odkryliśmy uniwersalnego geniusza, zarówno pełnego kontemplacji a jednocześnie bardzo aktywnego, teologa najgłębszych tajemnic Maryji i mistrza organizacji, który stosował nowoczesne środki techniki by uczynić Naszą Królową znaną i kochaną przez miliony ludzi. Ów śmiertelnie chory zakonnik założył jeden z najważniejszych ruchów maryjnych na świecie, trzeci po „Legionie Maryi” i „Błękitnej Armii Matki Bożej z Fatimy”, otworzył bez żadnych środków materialnych klasztor nazwany Niepokalanowem – „Miastem Niepokalanej”, który w ciągu 15 lat stał się największym od czasów średniowiecza klasztorem na świecie licząc prawie tysiąc mieszkańców. Nie zadowolwszy się rozpaleniem płomienia miłości do Niepokalanej we własnej Ojczyźnie wyruszył na misje do Azji z pragnieniem doprowadzenia do Niej „miliardów dusz”. Ostatecznie, swoje heroiczne życie zakończył heroiczną śmiercią w bunkrze głodowym w Oświęcimiu, gdzie oddał swoje życie za życie współwzięnia, ojca rodziny.

Gdy w roku 1998 osiedliśmy się w Warszawie, by otworzyć pierwszy przeorat, oczywistym było, że często odwiedzaliśmy położony nieopodal Niepokalanów. To było tak, jakby sam święty spotykał się z nami, gdy rozważaliśmy resztki gigantycznego apostołatu (muzeum; pierwotna kaplica i pokoje w których święty

mieszkał; cmentarz, gdzie pochowani byli jego heroiczni towarzysze etc). Niezwykłym doświadczeniem były długie rozmowy z pamiętającymi go starszymi braćmi.

Jednakże, musieliśmy odkryć i drugą stronę M.I.: w Niepokalanowie roilo się od ruchów charyzmatycznych, półki w księgarni były wypełnione pozycjami liberalnymi i modernistycznymi; często też byliśmy świadkami liturgicznych ceremonii i spotkań, podczas których oddziaływano na emocje zebranych w sposób podobny do koncertów rockowych odbywających się na wolnym powietrzu. W 1997 roku opublikowano nowy statut M.I. różniący się bardzo od oryginalnego. Jedną z najlepiej sprzedających się książek była książka generalnego moderatora Milicji, o. Simbuli, który krytykował świętego założyciela za umysłową ciasotę, że „ugrzął w światopoglądzie swoich czasów”. Pytaliśmy starszych braci, którzy znali świętego, co myślą o tych zmianach. Ze smutkiem odpowiadali: „Teraz wszystko zmieniło się”. „Rycerz Niepokalanej” przeistoczył się w pobożny biuletyn, pełen modernistycznych aluzji, wyzbyty oryginalnego tonu.

W tym czasie grupa młodych wiernych prosiła, czy moglibyśmy reaktywować Milicję Niepokalanej dokładnie według założeń świętego Maksymiliana, ponieważ katolicka Polska pozostawała od lat dwudziestych XX wieku pod potężnym wpływem M.I., a także przywrócenia jej pierwotnego ducha nadanego przez świętego Założyciela...

Prośba ta wymagała dokonania analizy, czy ta idea ma sens, bowiem istniały w katolickiej Tradycji inne ruchy maryjne. Stworzenie nowego ruchu mogłoby uczynić rozłam w liczbie i sile tych już istniejących. Zorganizowaliśmy więc małą krucjatę różańcową, ażeby Niepokalana objawiła nam swoją wolę.

Wówczas poznaliśmy dogłębniej istotę Milicji i jej Założyciela i zrozumieliśmy, że ruch ten jest jedynym w tym rodzaju na świecie i doskonale właściwym dla naszych czasów z następujących przyczyn:

1. Jak sama nazwa wskazuje, Militia Immaculatae przypomina Kościół Wojujący, prawdziwy Kościół Katolicki na ziemi, który jest w nieustannej walce z diabłem, grzechem i błędem. Od pięćdziesięciu lat te kardynalne prawdy usuwano z umysłów wiernych, których uczy się dążyć do uniwersalnego pokoju i szacunku wobec wszystkich religii. Co gorsze: od tamtego czasu wieczne i najważniejsze rzeczywistości o niebie, piekle, czyśćcu, sądzie, kwestie walki przeciwko diabłu oraz nawrócenie z błędu do jedynej wiary katolickiej ... zostały porzucone i zastąpione

pragnieniem zjednoczenia świata przez wzajemne zrozumienie i pokój. Masoński porządek świata stał się ideałem dla wielu katolików.

Przeciwko tej modernistycznej pladze, M.I. jawi się jako lekarstwo przeciwko pacyfizmowi naszych czasów i staje się potężnym przypomnieniem jedynej prawdziwej perspektywy: jesteśmy na tym świecie by walczyć o zbawienie naszych dusz. M.I. kładzie nacisk na zrozumienie istoty wiecznych wartości oraz właściwego wykorzystania naszego pobytu na ziemi. W swojej definicji Milicja Niepokalanej jest anty-ekumeniczna, woła o nawrócenie wszystkich wyznawców fałszywych religii do jedyne prawdziwego Kościoła.

2. Ten ideał walki duchowej, tak potrzebny w naszych czasach, wywołuje entuzjazm szcudrośliwych dusz, zwłaszcza młodych, by poświęcić się dla wielkiego i fascynującego ideału. W naszych, indywidualistycznych czasach jesteśmy w wielkim niebezpieczeństwie zamknięcia się we własnym duchowym komforcie, by stać się egocentrycznymi i rozumieć praktykę religijną jako naszą prywatną sprawę. Po tak długim okresie straszliwego kryzysu, zagraża nam zapomnienie, że należymy do Świętej Matki Kościoła i ponosimy odpowiedzialność za członków Mistycznego Ciała Chrystusa. M.I. pozwala nam głębiej zrozumieć wielkie NOWE przykazanie Pana Jezusa, by: „kochać bliźniego naszego, tak jak On umiłował nas”. Oznacza to, że powinniśmy uczynić wszystko co w naszej mocy by doprowadzić do zbawienia dusze kroczące do przepaści wiecznego potępienia. Będziemy szczęśliwi i wdzięczni za każdą osobę w Kościele powracającą do prawdziwych wartości i pragnęli przywieść ją do pełni katolickiej Tradycji i wraz z nią cały świat, począwszy od najmniejszej parafii aż do Watykanu. Nie będziemy pogardliwie palcem wskazywali na duchowo ubogich mówiąc: „Z takim heretykiem nie chcę mieć nic do czynienia”, lecz dążyć będziemy ze wszystkich sił, by zaprowadzić go do wieczystej prawdy Pana Naszego przez Niepokalaną.

3. M.I. przywraca nam prawdziwą tożsamość jako katolików wraz z głębszym zrozumieniem naszej roli tu na świecie, by stać się żołnierzami Jezusa Chrystusa walczącymi o rozszerzenie Królestwa Boga na ziemi. Ażeby osiągnąć ten życiowy cel otrzymaliśmy sakrament bierzmowania. Militia Immaculatae nie jest kolejnym ruchem czy stowarzyszeniem pośród wielu innych, ze swoimi modlitwami i praktykami, ale jest konieczna dla naszego życia, jako NOWE PRAWO, które mówi: cokolwiek czynisz, czynisz jako instrument w rękach Niepokalanej, by jako rycerz w Jej armii atakując wroga, nawrócić go i w ten sposób rozszerzyć Królestwo Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jeżeli stanie się to treścią naszego życia, nie

będziemy więcej marnotrawili naszego czasu, ale krótki pobyt na ziemi wypełnimy do maksimum czynami wielkimi, nieśmiertelnymi, prowadzącymi do zbawienia dusz.

4. Innym fascynującym aspektem jest, że ruch ten gotów jest posługiwać się najbardziej nowoczesnymi narzędziami w służbie Niepokalanej. Powoduje to, że współczesny człowiek nabiera nowego, katolickiego spojrzenia na środki masowego przekazu, które najczęściej nadużywane są przez moce ciemności, jako potężne medium najokropniejszych pokus.

Ponieważ młodzież jest uzależniona od swoich elektronicznych urządzeń, M.I. obraca to uzależnienie na służbę Niepokalanej i dla zbawienia dusz. W ten sposób wielu ludzi z zewnątrz Kościoła może przyłączyć się do M.I., poznając że ruch ten w sposób doskonały odpowiada sytuacji i potrzebom naszych czasów. Jednocześnie M.I. jest głęboko zakorzeniona w duchu modlitwy i ofiary, które są najważniejszą bronią rycerzy, by zbawiać dusze. W ten sposób wypełniana jest prośba Matki Bożej Fatimskiej, by modlić i ofiarować się za grzeszników, bowiem nikt nie modli się i nie ofiarowuje się w ich intencji. Ponadto modlitwa świętego Maksymiliana doskonale dopasowana jest do trudności pojawiających się na drodze dobrego modlitewnego życia w naszych czasach.

5. Najważniejszym jednak punktem jest miejsce Matki Bożej Niepokalanej w naszym życiu. M.I. stosuje w konkretnym życiu zasady świętego Bernarda oraz wszystkich świętych maryjnych, a zwłaszcza świętego Marii Ludwika Grignion de Montfort, który uczy wszystko czynić przez Maryję, z Maryją i dla Maryi. W ten sposób w nasze życie zostają wcielone wszystkie wielkie prawdy o Jej Niepokalanym Poczęciu, a zwłaszcza Jej rola jako Pośredniczki Wszystkich Łask dla zbawienia i uświęcenia wszystkich ludzi. Te prawdy przywodzą rycerza do zrozumienia jak bardzo ważna jest Niepokalana w jego osobistym życiu, a zwłaszcza jak wielkiej wagi jest JEJ prośba o pomoc w zbawieniu od wiecznego potępienia Jej umiłowanych dzieci, wciąż zagubionych w błędach i w grzechu. Tu katolik codziennie uczy się, jaka jest jego rola w świecie i jak ważne jest największe dzieło, którego człowiek tu na ziemi może dokonać, dając innym „wszystko co najlepsze” w wiecznym szczęściu.

Jednocześnie uczy się niezbędnej pokory: sam nic nie może zrobić, a jako instrument Niepokalanej, Jej wierny rycerz może dokonać wszystkiego.

6. To prawda, że wszystkie te punkty można także odnaleźć w Legionie Maryi, reaktywowanym w wierności Tradycji w kilku krajach. Legion Maryi jest jednak

zbudowany według wzorca Legionu Rzymskiego, składającego się z żołnierskiej elity, z zasady więc wymaga bardzo wiele od swoich członków. Militia Immaculatae, przeciwnie, otwarta jest dla wszystkich, nawet dla tych najbardziej leniwych. Wstępującym rycerzom nie stawia się właściwie żadnych wymagań. M.I. jest ruchem masowym, dążącym do tego, by wszyscy wstępowali w ślady Niepokalanej, zmuszającym by podali JEJ przynajmniej swój mały paluszek, a Ona dokona reszty, biorąc całą rękę i całego człowieka. Filipiński Legion Maryji odkrył w M.I. niezwykle narzędzie, by odwiedzanych każdego tygodnia ludzi przybliżyć do Niepokalanej, stając się Jej rycerzami.

7. Ten powszechny ruch posiada wszystkie możliwości naszego uczenia w dziele zbawienia: zaprasza tych co pragną służyć Niepokalanej indywidualnie (M.I. 1), jednocześnie przewiduje apostolat w grupach, kołach i stowarzyszeniach dla osiągnięcia lepszych rezultatów (M.I. 2).

Tych zaś najbardziej gorliwych członków zaprasza do duchowej elity, do całkowitego poddania się i heroicznego poświęcenia się JEJ (M.I. 3).

Nigdy taki ruch nie powstał w świecie. Przeniknięty duchem swojego świętego Założyciela, jest zarówno kontemplacyjny, jak i aktywny; szanuje każdy indywidualny wysiłek, jak i działanie grupowe; łączy najwyższy wysiłek intelektualny (Akademie Maryjne) z najbardziej praktycznymi działaniami; wieczystą, niezmienną wiarę katolicką 2000 lat Tradycji z nowoczesnymi umiejętnościami i wynalazkami naszych czasów.

Przełożony Generalny zgodził się z przedstawionymi argumentami i pozwolił założyć MI Tradycyjnej Obserwacji w Polsce. W dniu 6 maja 2000 roku, w pierwszą sobotę miesiąca Maryi, około 50 katolików zostało pierwszymi Rycerzami Niepokalanej. Otrzymali oni „Dyplomik” z kopią podpisu św. Maksymiliana. Owoc był natychmiastowy: wzrost hojności wśród rycerzy, regularne życie modlitwy oraz duch apostolski wyrażony szczególnie w intensywnym wzroście wydawnictw katolickiej Tradycji w Polsce (biuletyny, książki, broszury, ulotki). Dzięki ponownej publikacji artykułów świętego Maksymiliana Kolbe i jego współbraci rycerzy piszących przed II wojną światową, wielu wiernych może łatwo dostrzec ogromną różnicę, a nawet sprzeczność pomiędzy nowościami w Kościele w duchu Vaticanum II a duchowością i ideałami z pierwszych 50 lat M.I.

W 2002 roku tradycyjni ojcowie Kapucyni z Morgon wyrazili chęć przyłączenia się do M.I. i tak powstała Militia Immaculatae we Francji. W 2004 roku pierwsi

amerykańscy kapłani założyli M.I. w niektórych przeoratach i kaplicach w Stanach Zjednoczonych, a następnie w 2006 roku w Szwajcarii. Jednak na początku było to jednostkowe zaangażowanie „fanów” świętego Maksymiliana, a ruch na ogół nie był znany w Tradycji (za wyjątkiem Polski). W ciągu ostatnich 3 lat wydaje się, że Matka Boża sama chce, żeby JEJ mała armia zwiększała swą liczebność. Bez specjalnego rozgłosu i reklamy coraz więcej wiernych interesuje się M.I. Dzieje się głównie za pośrednictwem publikacji folderów i książek o M.I. oraz za pośrednictwem trzech stron internetowych prowadzonych w Polsce, Szwajcarii oraz w Azji. W ciągu 3 lat liczba rycerzy wzrosła ponad dwukrotnie, z około 5000 w 2013 roku do około 13 000 w 2016 roku. Dotychczas M.I. w różnych krajach była pod opieką tamtejszych księży i im pozostawiono z inicjatywy. Księża indywidualnie podejmowali odpowiednie inicjatywy, próbowali „zrobić coś” za zgodą swoich przełożonych. Aby zjednoczyć różne wysiłki i ustanowić M.I. jako małą armię Tradycji katolickiej, Przełożony Generalny — najwyższa władza M.I. — ustanowił waszego służyć międzynarodowym koordynatorem lub w warunkach świętego Maksymiliana — „dyrektorem” M.I.

Jeżeli zastanowimy się nieco dłużej nad treścią siedmiu punktów zapisanych powyżej, dotyczących doniosłej roli M.I. w naszych konkretnych czasach, możemy zrozumieć dlaczego naszym marzeniem jest, aby w 100-lecie objawień Matki Bożej w Fatimie przyprowadzić do Jej stóp 100 000 rycerzy. Kiedy w 1917 roku pojawiły się na świecie gigantyczne antychrześcijańskie armie (masoneria w Rzymie, komunizm w Moskwie), Matka Boża dała swoją odpowiedź w Fatimie oraz założono M.I. W 2017 roku na antychrześcijańskie armie świętują tę rocznicę jako symbol triumfu i dominacji nad światem, nie sądzisz, że Matka Boża pragnie ponownie odpowiedzieć Jej małej armii, „JEJ apostołów czasów ostatecznych” (św. Grignon de Montfort), Jej dzieci poświęconych JEJ Niepokalanemu Sercu (Fatima), JEJ wierni rycerze (święty Maksymilian Kolbe)? Pozwólcie mi więc zakończyć ten list pokorną prośbą do każdego z was: w dniu 14 sierpnia będziemy obchodzić 75. rocznicę bohaterskiej śmierci świętego Maksymiliana. Czy nie należy dołożyć wszelkich starań, aby do tego dnia znaleźć jednego katolika i przekonać go do przyłączenia się do Rycerstwa Niepokalanej?!

W święto Najświętszej Maryi Panny, Królowej, 31 maja 2016
Z moim kapłańskim błogosławieństwem
Z wdzięcznością wam oddany
ks. Karol Stehlin